Nr. 219 (z dod. por.). Dnia 10 sierpnia. Sobota. Dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Jutro, jako w szósty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście wyjdzie wotywa o godz. 9-ej zrana, zaś o 5-ej po południu nieszpory bez kazań.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w kościołach:

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze ku uczczeniu Przemienienia Pańskiego—i

śś. Stanisława i Wawrzeńca na Woli ku czci św. Wawrzeńca, djakona, męczennika.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Swietne widowiska Spithead i Aldershot przeminęły, cesarz niemiecki opuścił gościnne wybrzeża Anglji. Przebrzmiały toasty przyjaźni i koleżeństwa w służbie straży pokoju; wykwitłą z kielicha *Bruderschaft* pokrywa w dali mgła, z po za której do umysłu kołysanego falą podróżnika, przedostają się już tylko obrazy wspomnień; słodkich wprawdzie, lecz tuż za niemi niepokoją duszę jędze wątpliwości czysto ludzkich: czy tylko będzie wierną ta nowa kochanka, czy nie zapomni, lub co gorsza, nie zdradzi?

W głosach prasy berlińskiej zaczyna się już przejawiać rozsądna rezygnacja z przesadzonych nadziei i powrót do właściwej miary w ocenie faktów dokonanych. Zdania odnośne koncentrują się mniej więcej w następującym poglądzie:

„Okoliczność, że formalny traktat o przystąpienie Anglji do potrójnego przymierza nie był możebny do osiągnięcia, tłómaczy się sama przez się: Ministerjum angielskie, którego egzystencja zależną jest od każdego wyniku wyborów, zawierać może konkretne umowy o charakterze ściśle zobowiązującym tylko w zastosowaniu do bezpośrednio spodziewanych ewentualności, lecz nie na dłuższy czas. Że jednakowoż gabinet Salisbury'ego stanowczo przyłączył się do polityki potrójnego związku, jest w zupełności wiarogodnem.

„Słowa cesarza wypowiedziane w toastach stwierdzają to wyraźnie. Jaki ciężar podobne przyłączenie się Anglji rzuci na szalę, zależeć to będzie od wrażenia, jakie dalsza postawa rządu i opinji publicznej angielskiej wywrze na domniemanych przeciwnikach; zależeć będzie od kwestji, o ile ciż ewentualni przeciwnicy nabiorą przekonania, iż naruszenie z ich strony pokoju byłoby dla Anglji racją do czynnego wystąpienia u boku potrójnego związku. Należy w istocie przypuszczać, że decyzja, powzięta w tym kierunku, musiała w granicach wyspiarskiego królestwa dostatecznie zapuścić korzenie, że jest ustaloną i ogólną, tak, aby nawet na zmianie gabinetu ucierpieć nie mogła; albowiem jasnem jest, że w pierwszym rzędzie Anglja poniosłaby koszta, gdyby związek niemiecko-austrjacko-włoski doznał klęski na widowni wojny: zapłaciłaby w Egipcie i w Indjach, nawet w tym wypadku, gdyby w walce wcale nie uczestniczyła. Rozumna polityka wymaga więc—poucza dalej dzienniki berlińskie—aby raczej w połączeniu z przymierzem potrójnem zapobiedz podobnej ewentualności, zamiast po czasie szukać drogi do naprawy złego. Mimo to wszystko, byłoby jednakże zbytkiem optymizmu utrzymywać, że przytoczony tu pogląd na rzeczy podziela cała opinja publiczna w Anglji lub przewódzcy stronnictw; na to tylko liczyć trzeba, że lord Salisbury i jego koledzy energicznie zabiorą się do dzieła, aby większość opinij dla swej polityki pozyskać."

Jeżeli wierzyć mamy relacjom gazet wiedeńskich i berlińskich, nowa faza sprawy Krety, otwarta przez notę okólnikową rządu greckiego, nie spowodowała rzeczywistego zaniepokojenia ani za Dunajem, ani nad Spreą. Nowe niespodzianki nie są wprawdzie wykluczone, ale Niemcy i Austrja trzymają się zasady, że nota grecka nic nie zmienia faktu, że w pierwszym rzędzie do przywrócenia porządku na wyspie powołaną jest Porta. Wymienione rządy chcą więc przedewszystkiem wierzyć, że Turcja obowiązkowi temu uczyni zadość, a dopóki kwestja ta nie jest przesądzoną, uważają wszelką interwencję za przedwczesną.

Ponieważ Kreta jest obecnie—przynajmniej chwilowo—do pewnego stopnia osią dyplomatycznej akcji pomiędzy mocarstwami, nie od rzeczy będzie przypomnieć główniejsze dane z jej przeszłości i teraźniejszego położenia.

Wyspa Kreta, inaczej Kandja, jest jedną z najpóźniejszych zdobyczy półksiężyca. Blisko siedem wieków po wojnach krzyżowych była własnością naprzód Genui, później Wenecji, od roku zaś 1669-go należy do dzierżaw sułtanów.

Jest to data, rozpoczynająca długą epokę ucisku i zniszczenia. Kandjoci znosili swój los tylko o tyle, o ile przemoc zmuszała ich do tego; walka obronna trwała prawie nieustannie, a część wyspy, mianowicie okolice Białych gór, utrzymały niezależność przez trzy pokolenia od chwili zaboru.

W roku 1821-ym, gdy Grecja podniosła sztandar wyzwolenia, powstali i kandjoci. Porta z pomocą kedywa egipskiego, Mehemeda, któremu podarowała Kretę, zaledwie zdołała złamać opór wyspiarzy. W r. 1840-ym powraca Kreta pod panowanie Turcji i odtąd następuje znowu szereg walk orężnych. Wkrótce po sobie wybuchają powstania w r. 1858 i 1866-ym. To ostatnie trwało przeszło dwa lata. Daremnie Porta słała najlepszych wodzów; nie mogli oni złamać dzielnych wyspiarzy, którzy z Grecji otrzymywali skuteczne posiłki. Wówczas to we wrześniu r. 1867-go Rosja, Francja, Włochy i Prusy wystosowały do Porty zbiorowe

Uroczystości paryskie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż 5-go sierpnia.

Barw by nie stało do malowania uczt i festynów, następujących jedne po drugich. Mówię, rzecz naturalna, o malowaniu piórem — słowem pisanem — o malowaniu, czerpiącem kolory w retoryce. Ileż to przenośni, porównań, zestawień, metafor, paraboli, hyperbol etc., nowych i starych, znanych i nieznanych, odgrzewanych i świeżo upieczonych, zużyćby należało na opisanie nocnej fety, danej na placu wystawy, celem zabawienia Nassr Eddina! Powtórzyćby potrzeba wszystko, co kiedykolwiek pisano: o falach płomiennych, łańcuchach ognistych, różach, wieńcach, girlandach, bukietach iskrzystych. komponować, i wysilać imaginację na wynalezienie wyrazów dosadnich a malowniczych. Wyznaję, że mi konceptów brak i, gdybym chciał odpowiedzieć zadaniu sprawozdawcy z widowisk, urządzanych na bawienie dostojnego gościa, musiałbym fabrykować referaty sposobem zszywanym, zapożyczając się u tych, co się sami pożyczkami ratowali i tak się już wysilili, że niektórzy z nich, sumienniejsi, poprzestają na prostem zapisywaniu. Wychodzą ztąd rejestrzyki, podobne do kupieckich. Jak kupcy, w księgach na ten cel przeznaczonych, notują: tyle mąki, tyle pieprzu, tyle gałki muszkatułowej, tyle liści bobkowych sprzedano za cenę taką a taką, tak sprawozdawcy niektórzy zapisują: na cześć szacha perskiego zapalono o godzinie tej a tej lampiony tam a tam, puszczano fontanny świetlane, puszczano ognie sztuczne, grano hymny: perski i francuski, strzelano z dział, czyniono wiele huku i t. p. Kończy się to fzazesem stereotypowym: „Widowisko było czarujące". Przestało to już być ciekawem. Najciekawszem jeszcze w tem wszystkiem są spisy potraw na obiadach, ofiarowywanych Nassr-Eddinowi przez dygnitarzy. Przedstawiają one rozmaitość niejaką. Na jednym rejestr zaczyna się od zupy takiej, na drugim od innej. Po zupie następuje ryba, mianowicie pstrąg łososiowy, sum z sosem holenderskim, polędwice na winie białem i t. p. Dalej dania inne. Dla gastronomów spisy te są rzeczą niezmiernie cenną, uczyć się bowiem z nich mogą nietylko porządku dań, ułożonego ściśle wedle reguł sztuki, a zarazem doboru potraw, oddających usługi ogromne ludziom, co żyją na to, aby jeść. Zwracam na to tych osób uwagę i wskazuję źródło, z którego zaczerpnąć mogą wysokiej wartości wskazówki, zwłaszcza pod względem urozmaicania obiadów za pomocą przypiekań i sosów. Nie mówię o stronie estetycznej, o której wiadomości autentycznych nie posiadam. Wiem jeno, że stanowi ona integralną biesiad francuskich część, przedstawiającą się pod postacią zastawy stołu, składającej się z bielizny, porcelany, kryształów, sreber, złota, kwiatów, ogni, skał, lodowców, etc. etc. Wchodzą tu oraz tak zwane *menus*, przyozdabiane przez specjalistów, umiejących tworzyć odpowiednie kadry, służące do uwydatnienia nazw zawartości waz, półmisków, salaterek, kubków, butelek, koszyków, miseczek. Na kadry używają się girlandy, zygzaki, floresy, symbole i znaki herbowe. Spisy, oświadamiające szacha, co spożywać będzie, znajdowały się pod godłem wyobrażającem lwa, dzierżącego w prawej przedniej łapie miecz. Ów lew z mieczem musiał szacha rozrzewniać i apetytu mu dodawać.

Co do obiadów tych, do których—ponieważ w nich udziału nie brałem—nie mam prawa odnosić się krytycznie, pozwolę sobie na uwagę jedną. Ze sprawozdań dowiaduję się, że dostojny gość jadał potrawy rozmaite, ale przy stole siadywał w towarzystwie zawsze jednem i tem samem. Po jednej jego stronie miejsce zajmowała pani Carnot, po drugiej pani Tirard. Dziś—pani Carnot i pani Tirard, jutro—pani Carnot i pani Tirard, pojutrze—pani Carnot i pani Tirard, zawsze—pani Carnot i pani Tirard.

Nic przeciwko paniom tym nie mam. Przeciwnie— lubość nie mam zaszczytu znać ich osobiście, ani z widzenia nawet, jestem dla nich z jaknajwiększym szacunkiem, wychodzę bowiem z tego punktu, że szacunek się im należy dlatego naprzód, że są to istoty płci, przed którą czoła chylimy, dlatego następnie, że istoty one są połowicami mężów, wysokie zajmujących stanowiska. W tem więc, co powiem, nie będzie cienia intencji ubliżenia tym damom. Postawię się jeno na stanowisku szacha i zapytam: czy nie wolałby on pod względem towarzystwa przy stole odmiany pewnej? Zapytanie to jest tem ważniejsze, że monarcha perski w odniesieniu do płci pięknej odmiany praktykuje i zna się na tem niegorzej, jako znawca w materji też najbieglejszy. Czemuż go zawsze i zawsze oskrzydlają panią Carnot i panią Tirard—panią Tirard i panią Carnot? Lew z mieczem, figurujący na spisie potraw, pomimo że się nie zmienia, ma jednak znaczenie specjalne, które szacha zadawalniać może. Ale—co innego jest lew z mieczem, a co innego pani Carnot lub pani Tirard. Pomiędzy dostojnemi damami temi a lwem, albo mieczem, nie zachodzi najmniejsze—ani nai-

wezwanie, aby wprowadziła na Krecie poważne reformy.

Mimo to walka trwała do początku 1869-go roku, w którym sułtan nadał wyspie statut organiczny, zapewniający względny samorząd. Odtąd kandjoci wybierają własne zgromadzenie narodowe, czyli sejm, którego wydział, stale funkcjonujący, prowadzi administrację kraju. Dalsze ustępstwa na rzecz Kandji spowodowało nowe wrzenie w r. 1876-ym i klęski tureckie w r. 1878-ym. Porta zgodziła się, że tylko chrześcjanin może być jeneralnym gubernatorem kraju, oraz nadała kreteńczykom prawo wyboru sędziów. Nadto połowa dochodów skarbowych z wyspy miała być używaną na potrzeby miejscowe.

Właściwem zadaniem gubernatora jeneralnego jest tylko kontrola nad autonomiczną administracją; jednakże tradycja turecka zawsze umiała czynić wyłomy w ustawach, już to na korzyść muzułmanów, których na 200,000 ludności wyspy jest zaledwie 40,000, już to na korzyść pustej kasy sułtańskiej, pretendującej zawsze do większego kęsa, niż jej z prawa przypadał.

Ztąd źródło dalszych niepokojów, które jednakże muszą mieć i szerszy podkład polityczny, Kreta bowiem, naturalnym porządkiem rzeczy, zdąża widocznie do połączenia z siostrzaną Grecją.

Odnośnie do szczegółów z sądu senackiego w Paryżu należy zapisać następujące niepozbawione interesu dane. Senat francuski składa się z 300 członków, nie wszyscy jednakże mogą uczestniczyć w posiedzeniach sądowych. Według ustaw, dotyczących organizacji tego trybunału politycznego, wykluczeni od udziału są senatorowie, którzy nie byli obecni na wszystkich posiedzeniach, dalej członkowie rządu, nakoniec ci, którzy zostali wybrani już po ukonstytuowaniu senatu w trybunał sądowy. Wskutek wszystkich tych racyj 29 senatorów nie należy do składu sądu, a ponieważ jedno krzesło jest opróżnione, zatem trybunał ma okrągłe 270 członków. W liczbie wyłączonych znajduje się 22 republikanów, 6 monarchistów i 1 bulanżysta (Naquet). Większość z nich nie była na pierwszem posiedzeniu z powodu choroby, a dwóch tylko (Leon Rénault i Montesguion-Ferenzac) usunęli się rozmyślnie z pobudek politycznych. Maksymalna więc liczba członków sądu senackiego wynosi 270, a większość w każdym wypadku wymaga 136 głosów; prawo albowiem orzeka, że do prawomocności uchwały potrzeba jednego głosu po nad połowę liczby senatorów, uprawnionych do głosowania.

Kwestja opuszczenia Egiptu przez anglików, w następstwie zwycięztwa pod Toski, miała być wczorajszego wieczora przedmiotem interpelacji w izbie lordów. Odpowiedź oficjalna Salisburego wyczekiwana jest ciekawie, zwłaszcza we Francji.

W dziennikach niemieckich, zbliżonych do rządu, występuje w dość natarczywej formie domaganie się jaknajrychlejszego podwyższenia akcyzy od cukru. Ma to być droga do przywrócenia równowagi w budżecie cesarstwa, który reprezentuje pokaźną cyfrę 20 miljonów niedoboru. Ponieważ już w roku zeszłym, gdy ministerjum skarbu przedstawiło budżet o 13 miljonach deficytu, fizjognomje przedstawicieli narodu mocno się przedłużyły, tem mniej więc oczywiście trafi im do przekonania deficyt o 7 miljonów większy.

S.

Proces Boulangera.

Onegdaj o godzinie kwadrans na drugą z południa zebrał się senat francuski w nadanej mu ustawą roli trybunału najwyższego.

Mężowie kurulni zgromadzili się w wielkim komplecie. Członkowie lewicy pojawili się we frakach i białych krawatach, monarchiści demonstrowali znowu codzienną szatą.

Przed pałacem luksemburskim roiły się grupy ciekawych i polityków; tłumnie wyległa straż bezpieczeństwa, nie przestawała ani na chwilę wołać sakramentalnego: „*Circulez Messieurs!*” pozwalając wstępować do wnętrza gmachu tylko szczęśliwcom, zaopatrzonym w karty wejścia.

Galerje naturalnie przepełnione. Tuż obok trybuny prezydenta senatu ustawiono stół, przy którym zasiedli: prokurator jeneralny Paryża i dwóch tak zwanych „adwokatów jeneralnych”, wszyscy trzej w czerwonych, okazałych płaszczach.

Z senatorów zwracał na siebie szczególną uwagę boulanżysta Naquet, obok którego fotele po prawej i lewej stronie zostały puste. Charakterystyczny wyraz posiedzenia czwartkowego uzupełniały wreszcie piętrzące się na trybunie prezydjalnej wieże aktów.

Gdy prezydent Leroyer wstąpił do sali, odczytano imienny spis senatorów, poczem pierwszy sekretarz wygłosił uchwałę o postawieniu Boulangera, Dillona i Rocheforta przed sądem, tudzież dokumenta, stwierdzające doręczenie oskarżonym w sposób formalny wezwań i konieczność przeprowadzenia rozprawy *in contumaciam*.

Następnie prezydent udzielił głosu prokuratorowi jeneralnemu, Quesnay de Beaurepaire, który wśród niesłychanie wytężonej uwagi parów i publiczności rozpoczął oskarżać przed najwyższym trybunałem parlamentu człowieka, który świeżo oznajmił Francji, że jedynym jego sędzią jest „lud”.

Prokurator mówił jasno i energicznie, z wielką ciętością słowa, rzadko kiedy wpadając w retoryczny patos. Początkowo panowała w sali głęboka cisza, niebawem jednak prawica pozbyła się cierpliwości (o którą w izbach francuskich tak trudno!) i zaczęła przerywać mówcy, przeciw czemu lewica silnie protestowała.

„Usiłowano — mówił prokurator, rozwinąwszy przed słuchaczami cały, znany nam już z zeznań świadków i przytoczonych dokumentów materjał dowodowy — obałamucić opinję publiczną. Oskarżeni, którzy chcą wyobrażać stronnictwo narodowe, uciekli z chwilą, gdy ledwie zamierzono ich wysłuchać. Mam prawo powiedzieć: Boulanger, zamiast zarzucać fałsz naszym świadkom, powinien był tutaj stanąć osobiście i swoich świadków przeciwstawić naszym. Mam tutaj 1,200 dokumentów, świadczących przeciw Boulangerowi, i te powinien był obalić. Nie prokurator jeneralny tu przemawia, lecz akta. Zarzucamy Boulangerowi knowanie spisku, mającego na celu dyktaturę. Ambicja Boulangera nie miała nigdy granic; te akta dowodzą tego. Jako dyrektor departamentu piechoty, używał tajnych ajentów, w ich liczbie Bureta, którego się dzisiaj wypiera; możemy wszakże pamięć jego odświeżyć. Buret oświadczył: „Zostałem przedstawiony mu przez jen. Thibaudina.”

Z listami w rękach dowodził prokurator ścisłości stosunków, wiążących Boulangera z Buretem. W Tunisie łączy ich związek prawie rodzinny, a z zeznań ówczesnego rezydenta francuskiego, Cambona, wynika, że Boulanger grał tam formalnie rolę wicekróla. Ajentkę wielce zabiegliwą posiadał on także w osobie dawnej nauczycielki, panny Pourpre, która, podobnie jak Buret, sądownie była ściganą. Boulanger odwiedzał ją nawet w paryskiem więzieniu kobiecem w Saint Lazare. W Tunisie zajmowała się ona pozornie studjami nad ludem tamtejszym, nad jego obyczajami i zwyczajami.

Z Buretem rozmawiał Boulanger przez „ty”, jak to zeznał baron Reinach; utrzymywał z nim ciągłą korespondencję cyfrowaną i wpływał przezeń na prasę. Żył także w podejrzanych stosunkach z tajnym ajentem Foucaud, którego kochanka była karaną za kuplerstwo. Oboje szpiegowali w interesie Bulangera, a Foucaud jest osobą identyczną z owym Mouion, który podpisał osławiony kwit na 30,000 fr., świeżo opublikowany. Zdaje się że pisała go kochanka. Foucaud po ogłoszeniu kwitu powrócił zaraz z pieniędzmi z Londynu.

Quesnay de Beaurepaire roztoczył potem długi szereg faktów, okazujących, jak Boulanger, będąc ministrem wojny, za pomocą fotografij, portretów litografowanych i życiorysów apoteozujących, usiłował robić na rzecz swą propagandę. Francuskie litografje nie mogły w końcu nadążyć zamówieniom, Boulanger kazał robić portrety swoje w Niemczech.

Spisek z wszystkiemi swemi klasycznemi cechami zaczyna się na dobre z chwilą, gdy Boulanger opuścił pałac ministerjum wojny. Czy Francja posiada legalny rząd? zapytuje Quesnay de Beaurepaire. Czy usiłowano go obalić? Tak jest—i to wszelkiemi możliwemi środkami! Opuściwszy tamten pałac skierował Boulanger swoje oczy na inny, na ów święty dla republikanów pałac elizejski, w którym mieszkał 80-letni starzec.

Rochefort podżegał wówczas, aby „naród” nie wypuścił Boulangera z Paryża, a gabinet ówczesny nazywał „gabinetem prusaków”. Boulanger nie wymawiał się, nie protestował; i owszem, posiadamy dwanaście depesz stwierdzających, że pochwalał i zachęcał twórców projektowanego rokoszu. Od owej też chwili Boulanger musi być uważanym za rokoszanina.

Kto pragnie przekonać się o wartości patrjotyzmu Boulangera, niechaj posłucha zeznań jenerała Ferron. Stwierdził on, że Boulanger w r. 1886, pomi-

---

dalsze nawet—powinowactwo. Nie masz więc wątpliwości najmniejszej, że dostojny gość wolałby mieć przy stole, przy bokach swoich, damy coraz to inne. Jest to wielki dyplomatyczny błąd ze strony mężów stanu, kierujących losami Francji. Obiadkom nic zarzucić nie można. *Truites saumonnées* i *saumons à la sauce hollandaise*, odpowiadają godnie zadaniu swemu. Lecz, co się oskrzydlania zawsze jednakowego przez panią Carnot z jednej, a panią Tirard z drugiej strony tyczy, szach może ztąd wynieść wrażenie niekoniecznie rozkoszne i powziąć podejrzenie niekoniecznie przyjazne. Może pomyśleć sobie, że Francja, oprócz fajerwerków i jadła, wygodnej pościeli i widowisk, niczem go innem ugościć nie chciała. Co jemu do pani Tirard, albo do pani Carnot? Czy warto było, po to, ażeby je mieć za nieodmienne przy stole pobocznice, z Teheranu się do Paryża fatygować? Zapewne, wyniesie on zadowolenie: z wystawy, z cyrków, z przeglądów, z tego, że mu się kłaniają, z tego, że go wojskiem otaczają, ale—co to wszystko? Czy człowiek, gdy się napatrzy, nasłucha, nawącha, podje sobie, niczego już nie pożąda więcej? Czy na to jeno allah człowieka stworzył i władcą Persji go zrobił, ażeby patrzył, słuchał, wąchał i jadł? Nie—w składzie obecnym rządu francuskiego nie ma wielkich, prawdziwych dyplomatów. Nad Francją litować się potrzeba.

Tak—zaiste, litować się potrzeba nad Francją, której rząd, zamiast myśleć o tem, ażeby szachowi odmieniać pobocznice przy obiadach, bawi się w sprowadzanie prochów męża, o których Nassr-Eddin z pewnością nic nigdy nie słyszał, i w otwieranie Sorbony, która go zgoła nie obchodzi.

Dwie te ceremonje atoli, gdy się je rozważy niezależnie od szacha, nie są pozbawione podniosłości. Pierwsza dokonaną została pozawczoraj, druga wczoraj.

Z pierwszą łączyła się pamiętna w dziejach Francji rocznica 4-go sierpnia. Nadano jej charakter uroczysty i poważny. Zwłoki czterech mężów, Łazarza Carnot, jen. Marceau, „pierwszego grenadjera Francji”, (La Tour d'Auvergne'a) i deputowanego Baudina, sprowadzono wcześniej i złożono na katafalku wspaniałym, umieszczonym w Panteonie i udekorowanym draperjami żałobnemi. Monumentalny katafalk widać było z zewnątrz przez otwarte na ścieżaj drzwi świątyni sławy. Ceremonja polegała na oddaniu czci zwłokom, z których jedne, a mianowicie jen. Marceau, znajdowały się, ponieważ ciało tego wojownika spalonem po śmierci zostało, w stanie zebranych do urny popiołów. Od dziewiątej rano przybywać zaczęły korporacje i delegacje i zajmowały wyznaczone dla nich z góry stanowiska; lud napływał w mnogości niezliczonej; wojska później nieco nadciągnęły i uszykowały się. Śród wojsk spostrzegać się dawały oddziały tych broni, w których wielcy nieboszczycy służyli: oddział inżenierji (Carnot), oddział strzelców konnych (Marceau) i oddział 46 pułku piechoty (La Tour d'Auvergne). Trzymały one straż honorową. Ceremonja właściwa rozpoczęła się z chwilą przyjazdu prezydenta z rodziną i wyraziła się mowami klasycznemi, wygłoszonemi przez pp. Tirard, Maze i Noëla Parfait. Mówcy zwracali się do otaczających katafalk rodzin wielkich ludzi. Po mowach nastąpiła defilada wojsk przed katafalkiem, po defiladzie—wniesienie trumien do katakumb. W tem ostatniem brały udział ciała i komisje na ten koniec zamianowane. Gdy się złożenie zwłok dokonało, rozpoczęła się przed katafalkiem defilada ludu, która trwała do wieczora. Tysiące przeciągały w milczeniu, głowy się odkrywały z uszanowaniem—można powiedzieć, że Paryż cały złożył hołd pamięci ludzi, co dla Francji żyli i dla niej głowy złożyli. Pięknym i do głębi wzruszającym był widok tej czci zmarłym.

W kilku słowach zdam sprawę z wczorajszej uroczystości uniwersyteckiej—z inauguracji przebudowanej w części Sorbony. „W części” — powiadam, albowiem do przebudowania zupełnego brakuje jeszcze wiele. Ukończonem zostało jedno tylko skrzydło; drugiego fundamenta dopiero założono; do przebudowywania zaś środka przystąpią nie pierwej, aż obydwa skrzydła oddane zostaną na użytek słuchaczy i profesorów. Z inauguracją atoli nie czekano. W ceremonji wzięły udział ciała naukowe i uczone, jakoteż delegacje uniwersytetów zagranicznych. Prezydował prezydent rzeczypospolitej w asystencji p. Fallières, ministra oświaty, noszącego tytuł: „wielkiego mistrza uniwersytetu”. Profesorowie wystąpili w togach różnobarwnych, każdy fakultet posiada kolor inny. Widok był imponujący. Szereg mów rozpoczął wice-rektor uniwersytetu paryskiego; po nim przemawiali jeden po drugim dwaj profesorowie; dalej p. Chantemps, prezes rady municypalnej paryskiej; w końcu p. Fallières. Mowy dwóch ostatnich, zawierające w sobie myśli wzniosłe, tyczące się wpływu oświaty i międzynarodowego znaczenia nauki, grzmiące a długotrwałe okryły oklaski. Żywemi też oklaskami przyjęto ukazanie się w auli byłego ministra oświaty, p. J. Ferry, któremu Francja ma bardzo wiele pod względem szkół do zawdzięczenia.

T. T. Jeż.

mo przeciwnego zdania całego ministerjum, kazał budować baraki na wschodniej granicy państwa. Te baraki wyrządziły księciu Bismarkowi wielką przysługę, dopomagając mu do zyskania większości w parlamencie rzeszy. W barakach owych Boulanger nie ulokował ani jednego żołnierza, dopiero Ferron kazał je obsadzić.

Następnie scharakteryzował prokurator współwinnych, Dillona i Rocheforta, z których pierwszy, niegdyś oficer armji francuskiej, został z jej łona usunięty.

Prokurator zakończył swoje wywody słowami:

— A teraz, skoro znamy aktorów, przyjrzyjmy się samej sztuce.

Dalsze uzasadnienie aktu oskarżenia odroczono do dnia wczorajszego. Panowie opuścili gmach luksemburski pod silnem wrażeniem. Bataljon piechoty, umieszczony w parterowych krużgankach pałacu, powrócił do koszar.

X.

Sprawa wadowicka.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

VI.

Kraków d. 8-go sierpnia.

Pozostawała jednak do zwalczenia jedna największa może przeszkoda, a mianowicie opieka władz rządowych. Konieczność wejścia w stosunek stałego porozumienia z władzami oddawna uznawali panowie kierownicy ajencji i dlatego usilnie pracowali nad nawiązaniem tych koniecznych stosunków. Pieniądz stał się najwymowniejszym i najskuteczniejszym argumentem. Tyle sławiona rzetelność i czystość urzędników austrjackich nie wytrzymała tej ciężkiej próby. Należało rozpocząć od najwybitniejszej w powiecie osoby, od przedstawiciela rządu, czyli starosty. Jakim sposobem doszło do tego pożądanego porozumienia, pozostanie tajemnicą, jak również szczegóły, na jakich ono polegało, ale faktem jest, że w księgach ajencji hamburskiej figuruje odtąd pan starosta bialski (dziś już usunięty) z pensją miesięczną 500 złr. Równocześnie żandarmerja oświęcimska otrzymała polecenie nie mieszać się zupełnie do policji porządkowej na dworcu kolejowym w Oświęcimiu, lecz pozostawić ją w zupełności tamtejszemu urzędowi celnemu. Od owego też czasu nigdy prawie nie można było zobaczyć na dworcu przy pociągu żandarma, a jeśli czasem zjawił się, to zwykle trafiało się to przy pociągu wiedeńskim lub krakowskim, a nigdy przy pociągach kolei państwowej, które wiozły wychodźców.

Aby zaś pomoc ta i opieka była wszechstronną i zupełną, trzeba było porozumieć się także z organami podwładnemi wykonawczemi, a w szczególności z żandarmerją. Jest to instytucja jedna z najsprężystszych w Austrji, będąca w powiatach postrachem ludności. Tę ugłaskać stało się również jednem z najważniejszych zadań ajencji. Szło już jednak nie o sam Oświęcim, ale o całą okolicę i wszystkie sąsiednie ważniejsze miejscowości przed Oświęcimem, a w szczególności o Skawinę, Suchą i Żywiec, w których zbiegały się i krzyżowały poszczególne linje kolei transwersalnej.

I na to znajdujemy odpowiedź w księgach ajencji hamburskiej.

Figurują tam ze znacznemi pozycjami pensji miesięcznej komendanci posterunków, wachmistrze, t. zw. „postenführerzy", z pensjami od 25—50 złr. miesięcznie. W księgach oznaczone są te pozycje literami „Federbusch Oświęcim" 40 złr., „Feder" Saybusch (Żywiec) 50 złr., „Fdb." Skawina 25 złr., „Postenführer Hubeny" 30 złr. Słowa „Federbusch", „Feder" lub „Fdb." oznaczają pióropusz, który nosi żandarmerja austrjacka.

Zadaniem żandarmerji było po pierwsze nie przeszkadzać w zgromadzaniu transportów wychodźców, nie zatrzymywać ich, nie rewidować i nie żądać legitymacji, a wreszcie nie aresztować.

Specjalne misje i poruczony zakres działania po nad powyżej wymienione obowiązki mieli komendanci w Żywcu i Suchej. Obie te stacje należały do najważniejszych punktów dla ajencyj oświęcimskich ze względu, iż tu najwięcej rozgałęzia się sieć kolejowa i najruchliwszą rozwijali działalność pokątni ajenci i wysłannicy Bremy. Z Suchej nadto prowadzi gałęź kolejowa do Żywca. Tutaj, chcąc zapobiedz ucieczce transportów, kierowanych przez konkurencję na Żywiec i Dziedzice, którzy w takim razie dla oświęcimskich ajencyj zupełnie byli straceni, trzeba było udać się do urzędowej pomocy i interwencji żandarmerji. Wskutek tego „Postenführer Hubeny" w Suchej, a „Nadherny" w Żywcu, oprócz obowiązku biernego zachowywania się, mieli nadto obowiązek dopomagania czynnego ajentom, działającym z ramienia ajencji hamburskiej. Mieli oni za to znacznie wyższą pensję miesięczną i pod każdym względem cieszyli się zaufaniem i względami dyrektorów ajencji. Szczególniej gorliwą działalność i pomoc dla hamburskiej ajencji rozwijał „postenführer" Hubeny w Suchej. Zjawiał się on ze swymi podkomendnymi najregularniej przy każdym pociągu, idącym w kierunku Żywca, i jeżeli zdarzało się, że na pociąg ten oczekiwali na dworcu wychodźcy, zatrzymywał ich, żądał legitymacji, a następnie aresztował. Aresztowanych odsyłano do aresztów gminnych w Brzezince, gdzie wójt i pisarz gminny stałe pobierali od ajencji płace i tu nakłaniano ich, aby zmienili kierunek podróży, że na Oświęcim będzie im dozwolonem jechać podczas gdy w przeciwnym razie zostaną odstawieni przymusowo do miejsca zamieszkania. Oczywiście, że na takie *dictum* większa część wychodźców, a nawet tacy, którzy mieli już zadatkowane lub opłacone karty okrętowe, obierali drogę na Oświęcim, gdzie chcąc nie chcąc wpadali w ręce pijawek Herza i Klausnera.

Podobne zadanie miała żandarmerja w Żywcu. Jeżeli zdarzyło się, że mimo czujności Hubenego lub w razie jego nieobecności przedarł się jaki transporcik wychodźców ze swym ajentem do Żywca, obowiązkiem było komendanta żandarmerji tamże zwrócić go napowrót do Suchej, nadto czuwać nad tem, aby transporty słowaków, przybywające z Węgier drogą na Sillein—Żwardoń, kierowały się następnie na Oświęcim. Perswazją, opisem trudności na granicy pruskiej, a ewentualnie w ostateczności groźbą aresztowania i aresztowaniem udawało się zwyczajnie skłonić ostatecznie opornych do zmienienia kierunku podróży na Oświęcim.

Wstrząsającym jest opis gwałtów i nadużyć, dokonywanych na wychodźcach przy procederze naganiania do Oświęcima przez żandarmerję w Suchej. Tutaj był dla ajencji hamburskiej punkt najważniejszy po Oświęcimiu i ognisko agitacji.

Jeneralnym zastępcą i pełnomocnikiem ajencji był tu restaurator kolejowy na dworcu, Markus Schöner. W księgach wydatków ajencji figuruje on z pensją 1,000 złr. rocznie, a jak się pokazuje z licznych pozycyj w księgach, z licznych depesz i listów, do niego wysełanych, wreszcie z korespondencji Loewenberga do Klausnera, był on jednym z największych i najzasłużeńszych mężów zaufania ajencji hamburskiej. Na jego ręce przychodziły pensje, w Suchej przez ajencję wypłacane, on kontrolował już to osobiście, już to przez swych ajentów działalność żandarmerji i urzędników kolejowych, on otrzymywał z Oświęcimia instrukcje i rozkazy i kierował w Suchej całą manipulacją.

Jeżeli zdarzało się, że Hubeny'ego nie było na dworcu, a znalazł sią tam transport wychodźców, oczekujących na pociąg żywiecki, Schöner w tej chwili przez służbę alarmował żandarmerję, a Hubeny natychmiast przybywał i aresztował. Jeśli przybył zapóźno i wychodźcy już byli w wagonach, kazał je otwierać i przemocą przy pomocy swych żołnierzy wyciągał nieboraków z wagonów, nie bacząc na łzy i prośby zrozpaczonych i bez względu na to, iż mieli zakupione bilety do samych Mysłowic lub Dziedzic.

Proceder ten tak się upowszechnił, że odtąd panowało między okoliczną ludnością przekonanie, iż wychodźcom wolno emigrować jedynie drogą na Oświęcim, droga zaś na Żywiec stanowczo jest wzbroniona.

Fakta te z opisem wielu jaskrawych szczegółów udowodniono zeznaniami kilkudziesięciu świadków ze służby i personelu urzędników na stacji w Suchej; nadto znajdują one potwierdzenie w listach Loewenberga do Klausnera, Herza i Schönera, w których złożył on „całkowitą przędzę swych myśli i uczuć swych kwiaty".

W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* dowiaduje się, że do ministerjum komunikacyj wniesiono projekt zreformowania kontroli państwowej na kolejach żelaznych pod względem bezpieczeństwa ruchu pasażerskiego.

= W korespondencji warszawskiej do *Now. wr.* znajdujemy opis wypadku na kolei nadwiślańskiej. W zakończeniu korespondencji czytamy: „Pogłoski miejskie dowodzą, że na kolei nadwiślańskiej istnieją porządki, różniące się niezmiernie od zwyczajów na innych kolejach żelaznych, że oszczędności wyciągnięto wszędzie do najwyższego stopnia, że służbę wydalają za najdrobniejsze przewinienia i t. p. Sądzimy, że byłoby nie od rzeczy, gdyby inspekcja rządowa ogłosiła w gazetach miejscowych odpowiednie wyjaśnienie co do stopnia prawdopodobieństwa kursujących pogłosek, tem więcej, że rewizja inspektorska odbyła się zaledwie miesiąc temu."

= Jak donoszą z Petersburga, referaty w sprawie rewizji taryfy celnej, wypracowane przez komitety giełdowe, mają być przesłane do ministerjum przed d. 15-ym września r. b. Materjały do ogólnej rewizji taryfy celnej, które są bardzo obszerne, zostały przejrzane i opracowane przez specjalistów, a mianowicie: dział maszyn, instrumentów, wagonów i t. d. przez profesora instytutu technicznego, Afanasjewa; dział skór, wełny, włosia, szczeciny, książek, obrazów i t. d. przez prof. Bileszyńskiego; dział drzewa i produktów leśnych przez prof. Łobsina, który obrobił również materjały, odnoszące się do metali w stanie surowym, wyrobów metalowych i statków wodnych; prof. Towildorow opracował artykuły żywnościowe, napoje, towary kolonjalne i t. d.; wreszcie prof. Krupski zajął się taryfą szkła, gliny i t. p. wytworów.

= Z urzędowych danych okazuje się, iż w ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b. wywieziono za granicę 2,100,193 wiader spirytusu, tj. o 1,578,244 wiader mniej, niż w odpowiednim okresie r. z.

= Na niektórych ulicach gałęzie drzew dotykają drutów telegraficznych; na skutek więc żądania naczelnika okręgu pocztowo-telegraficznego, aby poobcinano gałęzie drzew, dotykające przewodów telegraficznych, czynność tę polecono kilku ogrodnikom miejskim podług wskazań mechanika okręgu p. Jabłońskiego, dopełniającego rewizji i restauracji przewodów telegraficznych.

= Dnia 13-go, t. j. we wtorek przyszłego tygodnia, rozpoczną się roboty wodociągowe na ul. Sosnowej od Chmielnej do Śliskiej po stronie wschodniej, ze wstrzymaniem po tej stronie ulicy przejazdu przez jeden tydzień; robotami kierować będzie inżenier, p. Preyss.

= Na posesji nr. 7 przy ulicy Miodowej rozebrano parę budynków w celu utworzenia nowej ulicy, która połączy Miodową z Bielańską.

= W połowie b. m. z przyczyny robót kanalizacyjnych ruch tramwajowy przez ulicę Bagatela będzie zamknięty.

= Po ukończeniu robót kanalizacyjnych na placu Bankowym, cała ulica Rymarska otrzyma nowy bruk granitowy.

= Z powodu robót wodociągowych na ul. Białej, przejazd przez tę ulicę został dla ruchu kołowego zamknięty. Natomiast ulica Elektoralna od placu Bankowego do Solnej, po ukończeniu robót wodociągowych, dla przejazdu została otwartą.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Rocha 23, św. Ducha 2, starozakonnych 35, oraz w wolskim 7.

= Po każdym przyborze rzeki zarząd kanalizacji sprawdza, czy smok wodociągowy nie uległ zasypaniu piaskiem lub zamuleniu. Ostatnia rewizja w dniu onegdajszym wykazała, że smok znajduje się w zupełnie prawidłowym stanie i funkcjonuje bez zarzutu, co przypisać należy wykonanym robotom regulacyjnym wzdłuż brzegów warszawskich i zwróceniu prądu wody w stronę stacji pomp na ul. Czerniakowskiej.

= Roboty na Wiśle około podwyższenia tamy, osłaniającej miejsce, gdzie zapuszczonym jest główny smok, a prowadzone kosztem miejskim, obecnie są na ukończeniu Po uskutecznieniu robót faszynowych, cała tama została wybrukowaną, co tak nazwanej „koronie", czyli zakończeniu tamy, daje niezwykłą trwałość. Ogólny koszt robót tych wyniesie przezło rs. 10,000, a odbiór od przedsiębiorcy nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

= Na kongres międzynarodowy kolejowy z ramienia zarządu kolei wiedeńskiej i bydgoskiej delegowany został, oprócz inżeniera służby parowozowej, p. Wojno, inżenier Koźniewski.

= Egzamina wstępne w gimnazjum II-iem żeńskiem odbywać się będą w d. 3, 4 i 5-ym września r. b., uczennice zaś, które otrzymały warunkową promocję, będą składały egzamina 6-go i 7-go września. Lekcje zaczną się 12-go września. W klasie VI-ej ma być otwarty od roku szkolnego oddział równoległy.

= Podług instrukcji, świeżo wypracowanej w radzie miejskiej dobroczynności publicznej, dla nowoustanowionych szpitalnych lekarzy, zwanych „miejscowymi", lekarze ci nie będą korzystali z przywilejów i praw emerytalnych, ale obowiązkowo mieszkać mają w gmachach szpitalnych. Lekarze miejscowi, wybierani przez naczelnych lekarzy, nominowani będą przez prezesa rady miejskiej na lat 3. W razie jednak potrzeby, lub uznania użyteczności, pozostawieni będą na dalszy okres trzyletni. W szpitalach, w których będzie dwóch i więcej lekarzy miejscowych, jeden z nich obowiązanym jest znajdować się w szpitalu jako dyżurny, spełniając obowiązki objęte ustawą szpitalną z roku 1842, przyczem, dodatkowo o godzinie 7-ej wieczorem, zwiedzać ma część szpitala, wskazaną przez naczelnego lekarza. Każdemu z miejscowych lekarzy odpowiednio do jego specjalności (jeżeli starszy lekarz uzna to za możliwe) dozwolonem jest leczyć pewną liczbę chorych, lub całą salę, na wypadek czasowej nieobecności ordynatora. W razie niebytności w szpitalu jednego z miejscowych lekarzy, miejsce jego bezzwłocznie zastępuje drugi, lub obcy zawezwany z miasta. W szpitalu, gdzie tylko będzie jeden lekarz miejscowy, i gdzie dlate-

go nie będzie można zaprowadzać stałych dyżurów przy przyjmowaniu i doglądaniu chorych, lekarz miejscowy ma rządzić się przepisami dawnej ustawy szpitalnej, z warunkiem jednak dopełniania codziennych wizyt wieczornych.

= Liczba składów aptecznych w Warszawie powiększyła się o jeden, który otwarty został w tych dniach w dzielnicy nowoświeckiej.

= Docent uniwersytetu warszawskiego, magister zoologji, p. Mitrofanow, mianowany został profesorem nadzwyczajnym na katedrze anatomji porównawczej, histologji i embriologji.

= Inspektor szkół m. Warszawy rz. r. st. Iwanow wyjechał za urlopem; zastępstwo objął inspektor szkoły 3-klasowej imienia Konarskiego p. Mazurenko.

= Kurator szpitala wolskiego i główny kierownik urządzanych przy tymże szpitalu sal zarobkowych, jenerał Radoszkowski, w celu zwiedzenia podobnych zakładów, wyjechał za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Nasi najserdeczniejsi”, a w teatrze Nowym „Ali-Baba”, albo krotochwile: „Nieprzyjaciel kobiet”, „Naprzeciwko” i „U ciotuni” oraz balet w trzech odsłonach p. t. „Flotrowers zaczarowany”.

* Ze sztuki Klemensa Junoszy p. t. „W Tatrach”, która wystawioną być ma w przyszłym tygodniu, odbywają się już próby pamięciowe.

Do nowości tej przygotowują dekorację, przedstawiającą widok Morskiego Oka.

* P. Adolf Ostrowski wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu w przyszły poniedziałek w „Złotym cielcu” Dobrzańskiego.

* Po wystawieniu przygotowywanej obecnie „Fernandy” Sardou, wprowadzoną będzie na scenę teatru Letniego druga komedja tegoż samego autora p. t. „Stryj Sam”.

* Aramburo da się słyszeć w przyszłym tygodniu w „Lukrecji Borgji”, „Faworycie” i „Aidzie”.

W partji Amonatra w „Aidzie” wystąpi p. Borkowski.

= Do Paryża.

Delegatami na wyjazd do Paryża na wystawę z urzędników kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wybrani zostali inżenierowie: pp. Dwożyński, Wolski, Kozłowski, Schramm, Piechowski, Szenfeld, oraz pp. Altdorfer, Wł. Grabowski, Leśniewski i Popiel.

Wyjazd delegatów ma nastąpić w pierwszych dniach września, a podróż cała trwać ma do 20-tu dni.

Oprócz powyżej wymienionych osób, delegowani będą czterej rzemieślnicy z warsztatów głównych, mianowicie: ślusarz, stolarz, tokarz i kotlarz, dla gruntownego przypatrzenia się specjalnym robotom.

Dla tych ostatnich prawdopodobnie zarząd postara się o dozwolenie zwiedzenia niektórych jeszcze fabryk.

= Na odpust.

W d. 14-ym, tj. we środę rano, z kościoła św. Stanisława na Woli wyruszy kompanja do Rokitna.

Nazajutrz kompanja powróci do Warszawy.

= Szkoła rzeźbiarska.

Artysta-rzeźbiarz, Jan Kryński, przystępuje do otwarcia szkoły rzeźbiarskiej.

W nowym zakładzie, przeznaczonym dla mężczyzn i kobiet, będzie wykładaną nauka modelowania, rzeźbienia w kamieniu, piaskowcu i marmurze, tudzież stosowania tej sztuki do przemysłu.

Przyszły kierownik, oprócz kwalifikacyj artystycznych, posiada i kwalifikację pedagogiczną, nabytą w petersburskiej Akademji sztuk pięknych.

Otwarcie nowej szkoły nastąpi w październiku.

= Dla wyjeżdżających.

Koleje austrjackie południowe zaprowadziły nowy pociąg, wychodzący z Wiednia o godz. 8-ej min. 15 wieczorem.

Stanowi on wielką dogodność dla osób jadących do Meranu, Abbazji i Włoch.

Wyjeżdżając z Warszawy pociągiem wieczornym o godz. 9-ej min. 15 staje się na trzeci dzień rano w Abbazji, w południe w Meranie, we Florencji wieczorem.

= Z Wisły.

Jeszcze parę cali mniej, gdyż tylko 3 stopy 9 cali wody, wskazywał dzisiaj wodomiar na Wiśle.

W Muiszewie w górze Wisły przez noc ubiegłą ubyło też 4 cale.

Zatem i u nas jeszcze woda opadać będzie.

Ruch spławny się zmniejszył.

Wczoraj przybyła z Gdańska tylko jedna berlinka z 250-ma beczkami żywicy.

Tratwy płyną ciągle i tylko z Galicji.

Przy brzegu warszawskim, naprzeciw ulicy Marjensztat, ulokowały się trzy galary z jabłkami.

Statki parowe pasażerskie odpłynęły dzisiaj z małą liczbą podróżnych.

Trzema statkami Fajansa wyjechało osób 131.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Siennej pod nrem 35-ym Franciszkowi Karczewskiemu w łaźni akcyjnej na Nowym Zjeździe z szafki skradziono 97 rs.—Z wozowni za pomocą wyłamania zamków, przy ulicy Belwederskiej pod nrem 2-im, skradziono Nakoniecznemu kilkadziesiąt sztuk drobiu.—Z niezamkniętego mieszkania Joska Michnowskiego przy ulicy Twardej pod nrem 22-im z komody, skradziono gotówką 190 rs.; kradzieży dopuścił się syn poszkodowanego, Icek i niejaki Jojne Kirsztejn, którzy zbiegli. — Z mieszkania subjekta cukierniczego, Karola Ostrowskiego, za Żelazną Bramą pod nrem 1-ym, przez okno nocy wczorajszej skradziono ze stołu pugilares, w którym było 50 rs., dwa kwity, jeden na 250 rs., a drugi na 650 rs. i akcja ogrodu zoologicznego na rs. 100.

= Po pijanemu.

Na ulicy Twardej Franciszek Koziarski, będąc w stanie nietrzeźwym, wyleciał z dorożki na bruk, raniąc się w głowę.

Odwieziono go do mieszkania na ulicę Śliską.

= Przy pracy.

W fabryce ładunków strzelniczych na Nowym-Świecie pod nrem 43-im robotnica, Franciszka Głowacka, przez własną nieostrożność podłożyła rękę pod prasę do gilz.

Maszyna zmiażdżyła jej palce u lewej ręki.

= Zamach samobójczy.

W domu pod nrem 13-ym przy ulicy Trębackiej Juljan M. napił się kwasu siarczanego.

Natychmiastowa pomoc zapobiegła następstwom trucizny.

Niedoszłego samobójcę odesłano do szpitala św. Rocha.

= Ospa.

W domu pod nrem 89-ym przy ulicy Chmielnej zachorowało naraz w czterech lokalach pięcioro dzieci na ospę.

O wypadku tym dano znać lekarzowi miejskiemu.

= Zaginiony.

Dziewięcioletni chłopczyk, blondyn, szczupły, Antoni Kuczmański, zamieszkały na Starem-Mieście pod nrem 23-im, wyszedłszy przed kilkoma dniami, zaginął.

K. był bez obuwia i z gołą głową.

= Zasłabnięcie.

Zamieszkała przy ulicy Chłodnej pod nrem 54-ym Elżbieta Rusz, przechodząc przez ulicę Bielańską, zasłabła nagle.

Odwieziono ją do przytułku dla położnic, gdzie wkrótce powiła dziecko.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Pojutrze, w magistracie m. Łodzi, odbędzie się licytacja na odnowienie budynku, mieszczącego gimnazjum męskie i żeńskie w Łodzi, od rs. 1,573 kop. 63.

— Pojutrze, w kancelarji okręgu naukowego warszawskiego, odbędzie się licytacja na przybudowanie sali rekreacyjnej w warszawskiem drugiem gimnazjum żeńskiem od rs. 11,731 kop. 87, jedynie na roboty i materjały.

— Pojutrze, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na odnowienie kramów do sprzedaży mięsa i pieczywa w m. Zgierzu od rs. 4,583 kop. 89.

— Pojutrze, w urzędzie powiatowym augustowskim, odbędzie się licytacja na pogłębienie 11-tu miejskich studzien i dostarczenie narzędzi ogniowych od rs. 861 kop. 68.

W dniu 3-im b. m., w kościele św. Barbary na Koszykach, odbył się obrzęd zaślubin p. Piotra **Brukalskiego**, architekta, z p. Marją **Świdwińską**, córką nieżyjących Walentego i Katarzyny z Grentzów.

Dnia 7-go sierpnia w Częstochowie na Jasnej Górze pobłogosławiony został związek małżeński przez księdza Barnabę Ptakowskiego, między Julją **Tabaczyńską** a Stanisławem **Kuczewskim**. 2680

NEKROLOGJA.

† Ś. P. JAN GÓRSKI,

malarz, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go sierpnia 1889 r. W nieutulonym smutku pozostała żona, dzieci, bracia i siostra zmarłego zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. M. Panny (po karmelickiego) na Lesznie w niedzielę, to jest dnia 11-go sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2685

† Ś. p. Katarzyna z Grędzickich **Wołowska**, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 9-ym sierpnia r. b., przeżywszy lat 52. Pozostały mąż, syn i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 11-ym sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie na cmentarz powązkowski. —985—

† W dniu 13-ym sierpnia r. b., to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bukatego**, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** rano, msza święta, na którą wdowa, synowie i córki zapraszają krewnych i przyjaciół. —2683—

† Wszystkim, uczestniczącym w dniu 5-ym sierpnia r. b. w Klementowicach, w pogrzebie ś. p. **Romana Kowalewskiego**, a w szczególności szanownym kolegom zmarłego, którzy na własnych barkach odnieśli go na miejsce wiecznego spoczynku, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

—2675— **Matka**.

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Petersb. wied. w obszerniejszym artykule dotknęły motywów, które skłoniły sfery rządowe do zaprowadzenia pewnej reformy w instytucji sądów przysięgłych przez wyjęcie z pod jego juryzdykcji niektórych spraw natury państwowej, w ten sposób charakteryzując dotychczasową działalność sądów przysięgłych w Rosji:

„Działając mniej lub więcej zadawalniająco w sferze, gdzie przestępstwo dotykało interesów widocznych, realnych społeczeństwa, sąd przysięgłych stawał się zupełnie nieodpowiednim dla spraw, gdzie wchodziły w grę interesa państwowe. Aby zrozumieć związek pomiędzy np. przekroczeniem obowiązków służbowych a interesami prawa, przeciętny obywatel musiał robić wysilenia, które często nie doprowadzały do pomyślnego rezultatu. Obywatel taki tracił najczęściej z oczu ten wzgląd wyższy, dla którego *salus publica—suprema lex esto.* Wykroczenia służbowe ajenta administracji, nadużycia w sferze operacyj bankowych, zobelżenie osoby urzędowej, opór żądaniom władzy i tym podobne wydawałyby się sądowi sumienia, jako sztucznie wydęte przez władzę prokuratorską bańki, które nie dotykają niczyich prywatnych, a więc i żadnych realnych interesów. Ztąd powstał szereg werdyktów uniewinniających, które zaniepokoiły opinję publiczną; ztąd lekkomyślne traktowanie oskarżeń, ferowanych przez administrację, a natomiast surowe zachowanie się wobec spraw, gdzie osobą dotkniętą była jednostka prywatna. Takiemi są motywy dokonanej reformy.”

W dalszym ciągu *Petersb. wied.* podnoszą szczególniej znaczenie sądów koronnych z udziałem reprezentantów różnych stanów społecznych, gdzie sędziowie koronni mogą ułatwiać zrozumienie istoty procesu.

Nowosti, z powodu wydania przepisów o nowym podziale gatunków cygar pod względem opodatkowania, podaje kilka szczegółów o poruszanym kilkakrotnie projekcie zaprowadzenia monopolu tytuniowego. Notatka ta zasługuje na uwagę z powodu swej nieco ogólniejszej treści. „Kwestja monopolu tytuniowego—piszą *Nowosti*—powstała ku końcowi ubiegłego lat dziesiątka wskutek trudności finansowej natury. Wydatki nadzwyczajne, wywołane skutkiem wojny, skłoniły administrację finansową do postarania się o nowe źródła dochodów. Wówczas to pomiędzy innemi istniał projekt zawarcia pożyczki zewnętrznej. Lecz kapitaliści zagraniczni nie okazywali zbytniej gotowości do przyjścia z pomocą administracji finansowej—przynajmniej bez pozyskania specjalnej gwarancji dla nowej pożyczki. Taką gwarancją miał być pomiędzy innemi monopol tytuniowy, z warunkiem oddania go w ręce kapitalistów zagranicznych. Lecz w takich warunkach ustanowienie monopolu byłoby grą nieco zadrogą, to też myśl ta niebawem została zarzucona. Wypłynęła znów ona przed trzema laty, kiedy nasze położenie finansowe zaostrzyło się wielce. Szereg nieurodzajów, zmniejszenie się wywozu zboża, zastój w przemyśle, zniżka kursu—wszystko to skłoniło ministerjum finansów do oglądania się za sposobem wyjścia z kłopotliwego położenia. Ustanowiono tedy nowe podatki, podwyższono cła, a wreszcie powrócono do myśli ustanowienia monopolu.”

Tym jednak razem, jak to wiadomo z zamieszczanych w swoim czasie notatek dziennikarskich, monopol nie miał być już oddany w ręce kapitalistów zagranicznych, lecz miał stanowić własność państwa. Skoro jednak z czasem główne motywy, jakiemi były kłopoty finansowe skarbu, znikły, projekt monopolu, uciążliwego dla przemysłu, został zaniechany. Że zaniechanie to jest obliczone na czas dłuższy, wnioskuje cytowana przez nas wyżej gazeta z faktu ogłoszenia nowych przepisów o banderoli dla cygar. Ze swej strony *Nowosti* dodają, iż bez względu na ciężkie nawet położenie skarbu, wprowadzanie tego rodzaju czynników do przemysłu, jakim są monopole państwowe, nie da się nigdy dostatecznie wytłómaczyć.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 10-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Ministerjum finansów asygnowało zasiłek ze skarbu na utrzymanie w Bukareszcie składu, mającego za-

razem być wystawą towarów russkich. Na pierwszy rok zasiłek ma wynosić 15,000 rs., na następne zaś cztery lata po 10,000 rs. rocznie.

Berlin 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mówią tu wiele o umowach, zawartych podczas pobytu cesarza Wilhelma w Anglji. Podstawą ich jest zbliżenie Anglji do potrójnego przymierza.

Berlin 10-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Kreuzzeitung* zapewnia, iż cesarz Wilhelm, żegnając królowę Wiktorję w Osborne House, upraszał ją, aby zdecydowała się na odwiedziny Berlina, gdzie tyle osób jej sercu bliskich oczekiwać ją będzie niecierpliwie. Królowa przyrzekła.

Berlin 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Edison przybywa do Berlina.

Paryż 10-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Szach perski opuszcza dzisiaj o godzinie 2-ej z południa Paryż i udaje się przez Szwajcarję do Baden-Baden.

Rzym 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Esercito Italiano* zapewnia, iż z dniem dzisiejszym po ukończeniu manewrów 70,000 ludzi rozpuszczonych będzie na urlop; dziennik wnioskuje z tego, że obawy o naruszenie pokoju są w obecnej chwili płonnemi.

Rzym 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król wystosował imieniem swojem i całej rodziny królewskiej telegram kondolencyjny do wdowy po zmarłym onegdaj w Capodimonte pod Neapolem, Benedykcie Cairoli. Pogrzeb byłego prezesa ministrów odbędzie się kosztem królewskim. Crispi uda się nań wraz z całym gabinetem. Zwłoki, zgodnie z życzeniem zmarłego, przewiezione zostaną do Groppello w prowincji Pawia i złożone tam w grobowcu familijnym. Nawet papieski organ, *Osservatore romano*, oddaje hołd lojalności i obywatelskim cnotom zmarłego męża stanu. W Rzymie, Neapolu i Pawji wszystkie domy ubrane są w czarne flagi.

(Benedetto Cairoli urodził się w r. 1826 ym w Pawii, synem słynnego chirurga. Wraz ze wszystkimi synami swoimi stary Cairoli walczył w roku 1848 ym przeciw Austrji i umarł wkrótce po nieszczęśliwej bitwie pod Narwarą, czterech braci Benedetta padło również ofiarą ówczesnej walki za niepodległość. W roku 1859-ym Benedetto należał do legjonu Garibaldiego i znowu mężnie potykał się z austrjakami; w roku 1860-ym towarzyszył Garibaldiemu w słynnej wyprawie „tysiąca" do Sycylji i tu, przy wzięciu Palerma, odniósł ciężką ranę, która przez lat kilka skazała go na nieczynność. W r. 1868-ym stanął na czele skrajnej lewicy w parlamencie. Był ognistym mówcą i politykiem z duszy i ciała. W marcu r. 1878 go król Humbert powierzył mu utworzenie gabinetu; wkrótce jednak musiał ustąpić miejsca Depretisowi, w którego gabinecie objął tekę spraw zewnętrznych. W d. 17-ym listopada t. r. uratował królowi życie podczas zamachu Passanantego w Neapolu, przyczem sam odniósł szkodliwą ranę. Pomimo uzyskanej w kraju popularności, wkrótce musiał znowu opuścić gabinet. W lipcu 1879 go roku król powierzył mu wszakże utworzenie własnego ministerjum, w którem Cairoli objął tekę spraw zewnętrznych. Zarzucano mu zbyteczną pobłażliwość dla Irredenty, tudzież patrzenie przez palce na zajęcie Tunisu przez Francję. Cairoli ustąpił dnia 14 go maja 1881-go roku i więcej nie przyszedł już do władzy, natomiast wraz z Nicoterą, Crispim, Baccarinim i Zanardellim utworzył opozycyjną pentarchję w celu obalenia zbyt, wedle nich, umiarkowanego w liberalizmie Depretisa. Cairoli, z gorącem przywiązaniem do dynastji, łączył fanatyczny nieomal kult parlamentaryzmu i urządzeń liberalnych. *Przyp. red.*)

Londyn 10-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Gabinet tutejszy odpowiedział już na notę grecką w sprawie kreteńskiej. Forma odpowiedzi jest bardzo wstrzemięźliwą. Anglja nie zachęca bynajmniej Grecji do zachowania postawy, którą zajęła wobec ruchu na Krecie.

Londyn 10-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Biuro Reutera dowiaduje się ze sfer dyplomatycznych, że gabinety zdecydowane są nie dopuścić, aby ruch kreteński przybrał rozmiary, mogące naruszyć pokój europejski.

Londyn 10-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stanley i Emin-basza z 9,000 ludzi i wielkiemi zapasami kości słoniowej podążają w kierunku Zanzibaru. Wyprawa przeto niemiecka celem zaopatrzenia Emina-baszy okazała się zbyteczną.

Berlin 10-go sierpnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 210.60)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 210.55)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Glad... (Waliców, 32).*—Kasa pożyczkowa przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności powstała z ofiary, złożonej na ten cel w r. 1859-ym przez Salwjana Jakubowskiego. Ustawa tej kasy przez b. radę administracyjną Królestwa pod d. 18-ym kwietnia r. 1860-go, zgodnie z wolą ofiarodawcy, zatwierdzona, wyraźnie mieć chce, aby z pożyczek korzystały osoby wyłącznie wyznań chrześcijańskich. Nie można zatem nazywać to niesprawiedliwością, co wypływa z ustawy i z konieczności wykonania woli ofiarodawcy.

— *Panu C.* — Podane przez nas względne wielkości planet w artykuliku „W krainie gwiazd" oznaczają względną wielkość tarczy czyli powierzchni wielkiego koła. Rzeczywiste wielkości mają się, jak 1: $\frac{1}{50}$: 1400.

— *Panu K. J. Sędz....* — List pański zakomunikowaliśmy zarządowi instytucji, który niezawodnie zbada rzecz dokładnie i odpowiednie środki przedsięweźmie. Drukować zaś listu bez wysłuchania objaśnień co do faktu inkryminowanego bezwarunkowo nie możemy.

— *Małżonkom, stałym mieszkańcom gminy Brudno.* — Dom schronienia starców N. Marji Panny na Nowem-Mieście przyjmuje osoby na stałe utrzymanie z oddzielnem pomieszczeniem za opłatą jednorazową rs. 150 lub 300, lecz po złożeniu tej kwoty suplikant jest tylko kandydatem do otworzyć się mającego wakansu. W jakim terminie wakans może się odkryć, trudno przewidzieć. Owa opłata jednorazowa już się nie zwraca, choćby nie było miejsca wakującego; czekać więc trzeba. Wreszcie zgłoście się państwo do zarządu pomienionego schronienia. O innych podobnych przytułkach nie wiemy. Towarzystwo dobroczynności przyjmuje starców na utrzymanie bezpłatnie, ale ich umieszcza na ogólnych salach. Oddzielnych pokojów nie ma do zajęcia.

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go sierpnia.

Poranne szacowania berlińskie wynosiły dziś 210, 210.25 i 210.50, odpowiadając kursom 47.62½, 47.57½ i 47.50 bez kosztów. Nasza giełda kupowała dziś chętnie i dość dużo. Kursa obniżały się i podnosiły, stosownie do zapotrzebowania chwili i do podaży. Ostatecznie przeważał popyt, skutkiem czego różnice pomiędzy początkowym 47.65 (równia 209.90 bez kosztów) i końcowym kursem za wpłatę w Berlinie 47.67½ (t. j. 209.80 m. za 100 rs.), czyniły zaledwie 2½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 47.72½, przy chęci płacenia 47.65.

W walutach obcych ruch średni, lecz żywy. **Berlinem** krótkim obracano po 47.65, 47.62½, 47.60 i 47.67½, przeważnie jednak po 47.60, 47.62½ i 47.65, żądając 47.75. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.70, bez nabywców. **Paryż** krótki brano po 38.70, przy chęci osiągnięcia po 38.85. **Wiedeń** krótki zbywano po 81.35 i 81.40, przy żądaniu po 81.55.

W papierach obroty ospałe i ograniczone, przy tendencji słabej. Listy likwidacyjne starano się umieścić po 88.70 i 88.30, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnie pożyczki wszystkich trzech emisyj ofiarowano po 99, bez obrotów. Rentę kolejową 5 % z r. 1886-go chciano zbyć po 98.62½. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.35. **Listy zastawne ziemskie** w zaofiarowaniu po 98.40 I ser. i po 96.70 II, III IV ser. i po 96.60 V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I serji po 98.20, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.40, 96.45 i 96.50. Listy zastawne miasta Warszawy po 98.25, 96.25, 95.50, 95.30 i 95.20 w żądaniu, stosownie do serji, a zabrano kilka tysięcy V ser. po 95.05. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu nominalnem po 95.75, 93.75, 93.40 i 93, stosownie do serji. Szukano 6% listów zastawnych m. Kalisza po 101.25, przy zaofiarowaniu po 102. W płaceniu listy zastawne 6% m. Lublina po 101, a listy m. Płocka po 100. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.50.

Dziś notowano w żądaniu akcje: kolei warszawsko-bydgoskiej duże po 90, małe 89. Terespolskie po 151. Banku handlowego w Warszawie po 327, warszawskiego banku dyskontowego po 298, w płaceniu bank handlowy w Łodzi po 350; warszawskiego Tow. ubezp. od ognia po 235. Ofiarowano warsz. Tow. fabryk cukru po 950, w płaceniu Tow. fabr. cukru Dobrzelin po 1,150; Hermanowa po 150, Czersk po 125, Łyszkowic po 150, Konstancja po 520, w żądaniu Starachowickie po 50, hutnicze po 285 przy chęci płacenia 275, a za Zawiercie po 275; w poszukiwaniu po 30 akcje Tow. łazienek i łaźni.

Notowano po **48 kop. marki, po 82** kop. guldeny i po $39\frac{1}{4}$ kop. franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne, lecz wyczekujące. *W. O.*

ZAWIADOMIENIE.

Mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, oraz pp. Handlujących, że w skutek szybkiego rozwoju naszego interesu, otworzonego przed rokiem przy ulicy Marszałkowskiej Nr 138, lokal tamże zajmowany okazał się za szczupły i ta okoliczność skłoniła nas do otworzenia **Składu Głównego i Kantoru** przy ulicy **Erywańskiej Nr 3,** tuż obok gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Jednocześnie dotychczasowy

Skład Cygar Hawańskich

i innych wyrobów tytuniowych przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 138** rozlokowany został o wiele dogodniej, przez co Szanowna Publiczność i PP. Dystrybutorzy znajdą w nim o wiele szybszą obsługę.

Nowy Skład przy ulicy **Erywańskiej Nr 3,** ma przeważnie na celu obsługiwać: PP. Handlujących z prowincji, składy miejscowe i tych PP. Dystrybutorów, dla których punkt ten okaże się bliższym lub dogodniejszym; przy czem jednakże każdy żądający chociażby najmniejszą ilość również spiesznie i chętnie obsłużonym będzie,—co powinna nam ułatwić niezwykła obszerność lokalu i odpowiednie urządzenie.

Dziękujemy Szanownym Klijentom naszym za zaszczycanie nas dotąd swemi względami i polecamy się na przyszłość, zapewniając, że **Obadwa Składy** nasze, prowadzone pod osobistym i specjalnym kierunkiem naszym, przy pomocy wyrobionych współpracowników, szerszemu ogółowi znanych, starać się będą zadowolnić każdego bez wyjątku udającego się do nas.

Uważamy za stosowne nadmienić, że posiadamy towary wszystkich fabryk w innych pierwszorzędnych składach utrzymywanych, jak również wyroby wielu fabryk, których inne składy dotychczas nie sprowadzają. 1468R

W. MUŚNICKI i S-ka,

w Składzie przy ulicy Marszałkowskiej № 138,—Telefonu № 168;
w Składzie przy ulicy Erywańskiej № 3,—Telefonu № 160.

PODRÓŻ DO WŁOCH, ABBAZZJI i MERANU.

Najszybsza i najdogodniejsza komunikacja nowo zaprowadzonym pociągiem wieczornym austrjackiej kolei Południowej (K. K. priv. Südbahn).

Opuszczając **WARSZAWĘ** koleją warszawsko-wiedeńską o godzinie **9-ej m. 15** wieczór, przybywa się do **Wiednia** nazajutrz o godz. **4-ej m. 20** po południu.

Wyjeżdżając tegoż dnia

z WIEDNIA (Südbahnhof) o godz. **8-ej m. 15** wieczór, podróżni przybywają:

do stacji **Mattuglie-Abbazzia** ¹) nazajutrz	o g. **9** m. **32**	rano,
do **Meranu** (via Marburg-Franzensfeste) nazajutrz	o g. **1** m. **10**	po poł.
do **Wenecji** nazajutrz	o g. **2** m. **20**	po poł.
do **Florencji** nazajutrz	o g. **10** m. **35**	wiecz.
do **Rzymu** trzeciego dnia	o g. **6** m. **10**	rano.

NB. Pomiędzy **Wiedniem** a **Mattuglie-Abbazzia** kursują wagony bezpośrednie I-ej i II-ej klasy, Do **St. Peter** (gdzie pociąg przybywa o 7-ej rano) idą wagony sypialne.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Meranem** (via Marburg-Franzensfeste) kursują wagony bezpośrednie. W wagonach I-ej klasy na żądanie można mieć miejsca sypialne za dopłatą złr. 4.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Wenecją** kursują wagony sypialne. **Podróżni I-ej klasy** dopłacają do wagonu sypialnego 7 złr. 50 cent.

¹) Podróżni, którzy wolą wyjechać z Wiednia rannym pociągiem, o godz. 7-ej, do Abbazzji, przybywając do stacji Mattuglie-Abbazzia wieczorem, wygodnie mogą na stacji nocować w osobnych pokojach ku temu urządzonych.

Z Wiednia do Abbazzji można otrzymać bilety powrotne na czas dłuższy za tańszą cenę. 1455r

---

Przed kilkoma dniami

zgubiłem 2 Listy Zastawne Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego,

jeden 5-ej Serji na Rs. 1,000, za № 63709, Lit. B, a drugi na Rs. 250, III-ej Serji, za № 211470, Lit. D. Upraszam więc łaskawego znalazcę o zwrot takowych za wynagrodzeniem, na folw. Łuszczanówek, gmina Pacyna, pow. Gostyńskiego, Ignacemu Przanowskiemu, a WP. Bankierów i inne osoby, upraszam o łaskawe zatrzymanie listów, w razie gdyby kto zgłosił się do zmiany takowych i postąpienia według prawa, a zarazem zawiadomienia mnie o tem. Koszta wszelkie zwrócę. Adres mój: Ignacy Przanowski w Łuszczanówku przez Gombin, pow. Gostyński. 1000

LICYTACJA
Lombard prywatny
ulica Długa Nr 25

zawiadamia, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. i dni następnych, odbywać się będzie sprzedaż zastawów nie prolongowanych we właściwym czasie.

Prolongaty w dniu **licytacji** przyjmowane nie będą.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. 1001

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY
FR. KORZYCKI.

ODESSA Sadowaja № 5. **TYFLIS** Kirpicznaja № 8.

Poleca usługi swoje PP. Fabrykantom i Przemysłowcom, pragnącym wziąć udział w tegorocznych wystawach Kiszyniewskiej i Tyfliskiej.

Referencje pierwszorzędne. 1003

FABRYKA OCTU ZBOŻOWEGO
w Warszawie, Przedokopowa 36

podaje do wiadomości, że produkt jej, **gwarantowany czysty**, jest do nabycia w handlach następujących: w Warszawie Arthur et Comp., Leszno № 4—A. Bocquet Hotel Rzymski,—Burchardt et Comp., Nowy-Świat 62,—Ewert, dawniej Biernacki, Chmielna,—Górecki, Nowy-Świat 7,—Goldhaar, Chłodna 24,—Krupski, plac Trzech Krzyży № 7,—Lijewski, Krakowskie-Przedmieście 6,—A. Pawłowski, Chmielna,—S. Riedel, Mazowiecka,—Szeliga Chłodna,—Sienkiewicz, sklep spożywczy D. Z. Terespolskiej,—Voigt et Comp.,— J. Różycki na Pradze.

Na prowincji: Płock, Sklep Stowarzyszenia „Zgoda"—Kutno, S. Kuśmirak i L. Pinkus—Kielce, J. Henigmann i M. Mauerberger—Końskie, J. M. Markowicz, Skład win i S. Ehrenfried—Tomaszów, Stowarzyszenie spożywcze „Tomaszów".—Konin, **Józef Staśkiewicz,**—Włocławek,—**Bernard Hazenberg**—Suwałki i Grajewo, Bracia Pachuccy.

W Cesarstwie: Smoleńsk, J. F. Lisunkow—Homel, Z. Bychowski,—Dorohusk, J. A. Elbert.—Witebsk, J. W. Kołbanowskij—i w. i. **Sprzedaż hurtowa w Warszawie, u E. BERNSTEINA, Leszno № 4.** Obstalunki przyjmuje również kantor Fabryki przy ulicy Przedokopowej № 36 (wprost wjazdu do trybun pola wyścigowego. Telefon № 505).

Do konserw poleca się tylko № 8. 999

POLOWANIE

w lasach położonych przy stacji Otwock, na przestrzeni włók 120, do wydzierżawienia.—Wiadomość u Rządcy Hotelu Polskiego, ulica Długa. 990

Zakład Naukowy 6-klasowy żeński IZABELLI SMOLIKOWSKIEJ

przy ul. **Marszałkowskiej № 122,** podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocznie się w dniu 14 (26) Sierpnia. Egzamin nowo wstępujących jak również warunkowo promowanych, odbędzie się w dniu 18 (30) Sierpnia w godzinach od 5 do 8. — Kurs nauk d. 24 Sierpnia (5 Września). 1467R

OSTRZEŻENIE.

Zginął szemat wekslowy czysty, nie wypełniony, na którym wypisano tylko liczbami Rs. 316, bez podpisu, natomiast z drugiej strony weksla żyrowany był in blanco przez S. H. Złotnickiego.—Uprasza się weksla tego nie nabywać, celem bowiem unieważnienia takowego właściwe kroki poczyniono.

r1471 **S. H. Złotnicki.**

POLAK

znający języki: niemiecki, francuzki, angielski i nieco russkiego,

były mechanik, pracował ostatnio przez kilka lat w jednej z większych fabryk mechanicznych w Warszawie jako magazynier i ekspedytor. Z przeszłości posiada atestaty, poszukuje posady ruchliwej, nawet, jeżeli tego będzie potrzeba, posiada fundusz na kaucję. Upraszа o łaskawe powiadomienie pod B. N., Złota 60, mieszk. 20. 946

Do fabryki krawatów potrzebne są podręczne. Solna № 9. 2152r

Francuzka przybyła ze wsi poszukuje miejsca. Mazowiecka № 16, m. 1. 17174

Kucharz potrzebny na wieś od 1-go września, jeżeli kawaler to w cenie 10—12 rs. miesięcznie, żonaty odpowiednio będzie uposażony. Świadectwa nadesłać pod lit. W. M. S. poczta Płońsk. Tamże potrzebny wykwalifikowany ogrodnik od 1-go października. 16813

Kupiec momentalnie wolny, pragnie zająć się kilka godzin dziennie buchalterją lub korespondencją niemiecką i polską za umiarkowanem wynagrodzeniem. Protekcja osób wiarogodnych. Łaskawe oferty przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego pod „Rachunkowość". 16948

Krojczy udoskonalony, z długoletnią praktyką, potrzebny jest do pierwszorzędnego magazynu okryć damskich w Warszawie. Oferty w Kurjerze pod Ł. Z. 16896

Młoda osoba, inteligentna, posiadająca język francuski, poszukuje miejsca kasjerki z kaucją lub innego zajęcia. Ul. Chłodna 33, mieszkania 11. 17073

Maszynistki, wykończarki zdatne, potrzebne zaraz. Złota 5, m. 8; tamże przyjmuje się pończochy do nadrabrania. 17149

Oficjalista jako administrator lub rządca majątku, praktyczny gospodarz, żonaty, za złożeniem kaucji poszukuje posady. Oferty w Kurjerze Warsz. pod № 5. 17024

Osoba młoda, inteligentna, władająca językami polskim, russkim i niemieckim, poszukuje miejsca kasjerki lub magazynierki w kolonjalnym lub bławatnym interesie. Może złożyć kaucję. Łaskawe adresy proszę złożyć w Kurjerze pod lit. D. L. 17079

Osoba młoda, z lepszem wychowaniem, potrzebna zaraz. Bielańska № 21, m. 5. 17203

Pisarz kawaler z kaucją rs. 200 potrzebny na wieś. Oferty w Kurjerze Warsz. pod W. B. 17019

Potrzebna jest panna na wyjazd do Baku, zdolna do ubierania kapeluszy, na korzystnych warunkach. Wiadomość w Hotelu Niemieckim № 72, od godz. 9 do 10-ej zrana. 17080

Potrzebna panna na wyjazd do upinania sukien; tamże poszukuje się maszynistki do pończoch. Włodzimierska 2, m. 1. 16875

Praktykant potrzebny do zakładu mechanicznego Taycherta. Elektoralna 6. 2129r

Potrzebny czeladnik do reparacji maszyn do szycia i do robienia pończoch. Senatorska № 28, u Olszewskiego. 2143r

Potrzebni są nakładacze do drukarni. Nowolipki 9. 17026

Potrzebny rządca domu z kaucją rs. 1,000. Wiadomość: ul. Krochmalna № 34, u właściciela domu. 17132

Potrzebne są zaraz do bielizny maszynistka, dziurkarki i do nauki. Sosnowa № 11, mieszkania 22. Tamże przyjmuje się do szycia wszelką bieliznę damską, męską i kościelną, tak prywatną, jak ze sklepów. 17115

Potrzebni są młodzi subjekci, obeznani gruntownie w interesie bielizny i płótna. Wiadomość w Magazynie Moskiewskim, Bielańska № 7, do godz. 11-ej zrana. 2153r

Potrzebna jest niańka z dobremi świadectwami, w średnim wieku, do małego dziecka. Wiadomość: ulica Długa № 16, mieszkania № 5. 17195

Potrzebny jest pomocnik do gorzelni. Wiadomość: Hotel Niemiecki 53, od godz. 3-ej do 4-ej. 17206

Panna potrzebna do sklepu galanteryjnego i rękawiczniczego, Bielańska № 3, wiadomość u szwajcara. 17194

Panny zdolne i podręczne potrzebne są do pracowni sukien damskich. Ulica Marjensztadt № 13, m. 1. 17180

Potrzebny jest zdolny ślusarz na szryty. Ulica Nowolipki № 38. 17182

Potrzebny jest gorzelany na przyszłą kampanję. Warunki i kopje świadectw przesłać poste-restante H. P. Myszków d. ż. warsz.-wied. 17185

Potrzebna maszynistka do pończoch i wykończarki. Warecka № 9. 17159

Pracownia znaczenia bielizny M. Miller, Nowy Świat № 21, potrzebuje kilkanaście panien uzdatnionych na przychodnie, pensja dobra, robota stała. 17157

Potrzebne panny do haftu i podręczne do bielizny. Chłodna 4, m. 8. 17196

Panny i uczennice potrzebne do wyszywania trykotów. Chmielna 76, m. 22. 17197

Potrzebny inteligentny magazynier z kaucją rs. 500, z dobrą rekomendacją i ze znajomością niemieckiego. Adres z opisem dotychczasowego zajęcia złożyć w Kurjerze sub „Magazynier". 17112

Potrzebne jest panna do domu prywatnego, umiejąca szyć bieliznę i na maszynie. Sienna 91, mieszkania 23. 17199

Potrzebna jest zdatna maszynistka do trykotów oraz podręczne i do nauki. Ul. Dzielna № 17, mieszkania 9. 17126

Sowite wynagrodzenie za sposób najskromniejszych zysków lub zarobkowania w domu cierpiącemu, z fundusikiem. Oferty w Kurjerze, „nie-kanceliście". 17158

Zaraz potrzebny do zarządu poczthalterją z kaucją rs. 1,000. Warunki w mieszkaniu Roszkowskiego, Włodzimierska № 9, od godz. 2 do 4-ej po południu. 17167

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 17147

Bardzo tanio są do sprzedania różne wojłoki i na pudy, w składzie papieru M. Finkelkranta, ulica Franciszkańska № 12. 17108

Cidr, napój owocowy fabryki „Kornelin", jako bardzo zdrowy, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 17109

Do sprzedania w likwidującej się Warszawskiej fabryce stali na Nowej Pradze belki żelazne, deski, krokwie, oleje, farby, tygle grafitowe, liny, pakuły i t. p. Wiadomość: ulica hr. Berga № 9, m. 1. 17205

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, m. 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896

Fisharmonja używana potrzebna jest zaraz. Oferty proszę składać: Wąska Freta № 39, w fabryce instrumentów dętych. 17098

Fortepian Kerntopfa, 7 oktaw, do sprzedania; tamże są i rozmaite meble, u Ostrowskiego, w domu przedpogrzebowym na Powązkach. 17014

Fortepian Mühlbacha, prawie nowy, za rs. 400, meble wyściełane i do jadalnego, do sprzedania. Hoża 28—22. Handlarzy wyłącza się. 17032

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, bardzo tanio. Nowy-Świat № 1, mieszkania 13, parter. 17177

Jest do sprzedania suka dog, maść szara, centki kawowe, miesięcy 5. Praga, ulica Brukowa № 379. 17042

Jest do sprzedania bryczka wolantową robotą. Ulica Nowy-Świat № 25. 16929

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Lustro duże i stolik do kart mahoniowy (konsolka) do sprzedania. Twarda 50, mieszkania 8. 17162

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17041

Maszyna parowa lokomobilowa, o sile 16 koni, do sprzedania w Siedlcach, przy młynie p. Śliwko. Wiadomość w Warszawie, w fabryce maszyn młynarskich A. Spiwaka, Twarda № 16. 17114

Maszyna Singera nowa do sprzedania. Tamka № 26, m. 7. 17089

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Złota 29, stróż wskaże. 17201

Ozdobne szafy magazynowe mahoniowe, wraz z kontuarem i gablotką, są do nabycia za przystępną cenę przy ulicy Miodowej № 8. Wiadomość w zakładzie fotograficznym tamże. 17186

Pianino do sprzedania fabryki Erarda za rs. 230. Marszałkowska 151, m. 9. 16920

Prelotka prawie nowa do sprzedania za nader przystępną cenę. Elektoralna № 32, bliższa wiadomość u Kuczera Władimira. 17135

Para rosłych karych, spokojnych ogierów, do sprzedania za nader umiarkowaną cenę pod № 58 przy ulicy Chmielnej. 17155

Potrzebne wozy węglarskie ze skrzyniami jednokonne i parokonne, tudzież bryczka na resorach. Adres złożyć w Kurjerze pod lit. Z. Z. 17111

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 17055

Welocyped trzykołowy angielski używany, w dobrym stanie, za rs. 80 do sprzedania. E. Herżman, ul. Kaliksta 15, obok klubu cyklistów. 17163

Wyżły cetry tanio do sprzedania. Ulica Hoża № 64. 17198

Wyprzedaż różnych mebli w magazynie K. Dzięgielewskiego, ul. Świętokrzyska № 5. 16590

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pies z rasy Saint-Gothardów za przystępną cenę. Twarda № 61, wiadomość u stróża. 16936

3 charty syberyjskie, premjowane medalami złotemi, są do sprzedania. Nowosenatorska, hotel Litewski, Ernest Peschel. 17190

100 macior owiec w średnio-cienkiej wełnie, do chowu, jest do sprzedania w dobrach Żychlin, pow. kutnowskiego, dwie wiorsty od stacji Pniewo. Bliższa wiadomość na miejscu, u zarządzającego p. Koziorowskiego, w Pasiece przez Pniewo. 2113r

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep wiktuałów. Nowogrodzka № 4. 17184

Dom dwupiętrowy do sprzedania. Wiadomość: Leszno 51, u właścicielki. 17176

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Nowosenatorska № 7. 17125

Do sprzedania na wypłat place w pięknem położeniu pod budowę przy rogatce belwederskiej, Iwanowa. Wiadomość u stróża Nowakowskiego. 16939

Do odstąpienia administracja majątku pod Warszawą włók 17 na bardzo korzystnych warunkach. Do interesu potrzeba 3,000 rs., zabezpieczone na b. dobrym numerze hypoteki. Bliższa wiadomość: Marszałkowska 136, w handlu win. 16980

Gdyby kto miał do zbycia kilka mórg gruntu w niewielkiej odległości od lasu, o milę w promieniu od Warszawy, raczy zostawić oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Kolonja". 17038

Jest do odstąpienia interes handlowy na przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Chmielna 47, Paszkowski. 17179

Jest majątek do sprzedania w gub. smoleńskiej, 700 dziesięcin. Bliższa wiadomość: Fischer, Smoleńsk. 17040

Magle do sprzedania z osobnem mieszkaniem. Chłodna № 6. 17110

Magle do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 57. 17165

Magazyn mód egzystujący od lat 20-tu, z wyrobioną klijentelą, jest do odstąpienia w każdym czasie. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. W. S. 16928

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu i z opłaceniem mieszkania. Wiadomość: ulica Długa № 43. 17096

Na warunkach dogodnych do sprzedania majątek dobrze zagospodarowny, 1,013 diesiatyn w gub. wołyńskiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. W. P. 16829

Poszukuje się administratora do prowadzenia interesu fabrycznego w mieście prowincjonalnem, z kaucją rs. 5,000, hypotecznie zapewnioną. Wiadomość: Ogrodowa 42, u właściciela, 1-sze piętro, od 11-ej do 1-ej w południe. 17099

Restauracja z powodu wyjazdu jest do sprzedania z całem urządzeniem. Ulica Piwna № 41. 17173

Restauracja z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia z całkowitem urządzeniem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Elektoralna 43, mieszkania 2. 17181

Rubli 5,000 jest do wypożyczenia na pierwszy numer po Towarzystwie. Oferty w kantorze Kurjera, „Pożyczka. 17169

Spichrz obszerny, zamykany, drewniany, suchy, przy ulicy Burakowskiej zaraz do wynajęcia tanio. Wiadomość: Grzybowska 21, u Bajera. 16950

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Chmielna 14. 17043

Sklep wiktuałów do sprzedania. Chmielna № 18. 2157r

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowogrodzka № 9. 2156r

Sklepik na pieczywo, wodę sodową i owoce, do odstąpienia zaraz. Długa № 55. 17154

Skład węgli do sprzedania z powodu zmiany interesu. Piękna 49. 17151

Ulica Złota № 30. Magle do sprzedania z przyczyny wyjazdu. 17188

Zakład piernikarski lub piekarnia do odstąpienia. Obożna № 2, Bazar. 17067

Za bezcen sprzedam dom murowany parterowy, piękny, z takiemiż budynkami i pięknym ogrodem, w dużem mieście. Wiadomość u Bronisława Niwińskiego, ulica Królewska № 13, w drukarni. 15986

Z przyczyny słabości zdrowia do odstąpienia bawarja w najruchliwszym punkcie miasta, z kilkoletnim kontraktem, z eleganckiem urządzeniem. Komorne niskie. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 18, dom Fuksa, w tejże bawarji. 17183

Życzę kupić folwark od 8 do 15 włók, blisko kolei, z ładnym domem mieszkalnym, ogrodem, dobremi budynkami, w dobrej ziemi, z łąką, jeżeli można z lasem. Oferty składać proszę w Kurjerze Warszawskim pod literami B. G. 28. 17200

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia umeblowane dwa pokoje, od frontu, razem lub pojedyńczo, z osobnem wejściem i wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat 70, mieszk. 5. 2104r

Do wynajęcia zaraz salon z przedpokojem, meblami, na żądanie fortepianem. Nowy-Świat 12, m. 7, front. 16894

Do odstąpienia letnie mieszkanie, w ładnej miejscowości, dr. żel. Warsz.-Wiedeńską— dwa ładne pokoje, umeblowane, z werendą. Wiadomość w biurze posłańców, ul. Zielna № 42. 16849

Instytutowa 8, do wynajęcia zaraz: sześć pokojów, dwie wozownie i stajnie,—od św. Michała: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz dwa pokoje. 2154r

Jest do odstąpienia zaraz lokal, składający się z 2 pokojów i przedpokoju na parterze, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Erywańska № 16, m. 16. 17074

Letnie mieszkanie w Jabłonnie Starej, w Choinach, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia, składające się z 4-ch pokojów i werendy, za rs. 30. Wiadomość: Nowolipki 46, w szkole. 17192

Lokal na fabrykę lub pomieszczenie na skład, 225 łokci kwadr. przestrzeni mający, w każdym czasie do wynajęcia. Ulica Koszykowa № 43—45, u stróża. 17058

Pokoje pojedyńcze, porządnie wykończone, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2126r

Panienka uczęszczająca do instytutu muzycznego lub osoba przyzwoitej i zamożnej rodziny znajdzie pomieszczenie. Można korzystać z fortepianu. Obożna 8, m. 3. 17172

Sklep z pokojem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 15. 2151r

Sklepy różne z mieszkaniami, lub bez takowych i lokale od 6 do 1 pokoju, z komfortem urządzone, do wynajęcia każdego czasu w nowo-wybudowanym domu, przy rogu Marszałkowskiej i Żurawiej № 95. Ceny przystępne, dom skanalizowany. 17009

Sklep duży, frontowy, z 3-ma pokojami i piwnicą, do wynajęcia od św. Jana r. b., przy ulicy Senatorskiej № 24. Cena rs. 2,000 rocznie, może być z urządzeniem sklepowem. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwik. Spiess i Syna na placu Teatralnym. 691

2 pokoje piękne, pojedyńcze: jeden rs. 8, drugi 12 m. Salon z trzema pokojami i t. d.; 9 pokojów i t. d. Wiadomość: Nowy-Świat 5. Sklep W. Kumrow. 17164

4 i 6 pokojów z przedpokojami, kuchniami, dzwonkami elektrycznemi, urządzeniem gazowem, wanną, waterklozetem, do wynajęcia w każdym czasie. Krucza 13. 17170

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje, ceny nizkie. Bednarska 17. 16014

Dziewczynka 9-miesięczna jest do oddania na własność. Ulica Browarna № 19, mieszkania 21. 17153

Dowód za № 36323 warsz. akc. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim № 2, zaginął—ostrzeżenie zrobiono. 17193

Proszę przyjść w pomoc robotami: suknie od 1 rubla, koszule damskie 15 kop., męskie 25. Reparacje i znaczenie. Ulica Marszałkowska № 83, 20. 17191

Z. Fijałkowskiego warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe, Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża, załatwia kompletne pogrzeby, oraz przewóz zwłok: posiada na składzie: trumny metalowe i drewniane (na zapotrzebowania telegraficzne wysyła takowe koleją, za „Nachnahme"), gotowe ubiory żałobne, pośmiertne i kapelusze. 2013r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Юлія (10 Августа) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).